

# Daria Janiszewska

---

## "Studia z dziejów starożytnego Rzymu", Olsztyn 2007 : [recenzja]

---

Echa Przeszłości 10, 516-519

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Również znak zapytania rodzi zapis proveniencyjny w poz. kat. nr 43, egz. 2, Inc 102, proveniencja 1: „AW (obecnie inicjały nie istnieją)”. Jeśli wspomniane inicjały nie istnieją, to rodzi się pytanie, skąd je autorzy publikacji wzięli. Jeśli zapis proveniencyjny zaczerpnęli z wcześniejszych notatek np. ks. Obłąka, to w każdym razie uczyniony zapis tego nie wyjaśnia, a zatem jest bezzasadny. Tym bardziej nieuzasadnione wydaje się umieszczenie go w wykazie właścicieli inkunabułów.

Jeszcze inny, równie niezrozumiały zapis proveniencyjny znajduje się w poz. kat. nr 204, Inc 90, proveniencja 1: „Constat 36 grossis (XV/XVI)”, z którego nie wynika żadna informacja dotycząca właściciela książki. Zapis ten, bez wątplenia ważny, powinien znaleźć się w innym miejscu.

Należy również odnotować brak konsekwencji przy podawaniu informacji dotyczących zapisów marginalnych i glos. Raz umieszczane są one po opisie bibliograficznym dzieła, a przed proveniencją (poz. kat. 234, Inc 35 – szkoda, że nie zamieszczono przybliżonego datowania w zapisie „łacińskie i polskie glosy marginalne kilku rąk”), innym razem po zapisie proveniencyjnym, np. poz. kat. 258, Inc 146.

Na koniec wśród tych drobnych mankamentów można by wskazać brak bibliografii zamieszczonej pod każdą pozycją w wykazie właścicieli inkunabułów. Co prawda przypis ogólnie informuje, na jakiej literaturze opierali się autorzy publikacji, sporządzając wykaz, ale obejmuje on zaledwie cztery pozycje, co bez wątplenia nie jest dowodem na przeprowadzenie gruntownej kwerendy. Przy tak poważnej publikacji, jaką jest bez wątplenia omawiany katalog, bibliografia powinna być zamieszczona pod każdym hasłem, a każda z wymienionych pozycji powinna posiadać pełny opis bibliograficzny.

Dostrzeżone przeze mnie braki – czy bardziej może postawione pytania – w niczym nie ujmują olbrzymiego nakładu pracy, jaki został poniesiony przez autorów katalogu, by zrealizować postawiony cel. Sądzę, że publikacja będzie bardzo przydatna zarówno do poznania kultury intelektualnej i duchowej lokalnego środowiska kościelnego diecezji warmińskiej, jak również owocnie będzie służyła badaczom zajmującym się szeroko pojętą kulturą piętnastowiecznej książki.

*Jolanta Małgorzata Marszalska*  
(Tarnów)

***Studia z dziejów starożytnego Rzymu, pod red. R. Sajkowkiego, Wyd. „ElSet”, Olsztyn 2007, ss. 112.***

*Studia z dziejów starożytnego Rzymu* to zbiór ośmiu artykułów poświęconych historii *Imperium Romanum* od czasów Republiki po późne Cesarstwo, obejmujących zagadnienia prawno-polityczne, a także historię wychowania i religii. Zredagowania i połączenia w spójną całość tak różnorodnej tematyki podjął się Ryszard Sajkowski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

w Olsztynie, który jest także autorem artykułu pt. *Rola hymnów w kulcie Augusta* (s. 39–46), wpisującego się w tematykę jego wcześniejszych badań nad kultem cesarza Oktawiana Augusta. Autor skupia się na państwowych formach kultu, które były szczególnie popularne na wschodzie Cesarstwa (za przykład daje święta na cześć cesarza obchodzone w Pergamonie). Podkreśla, że hymny miały za zadanie słać cnoty i czyny cesarza, wychwalać go jako zbawcę państwa i twórcę „złotego wieku” (*saeculum felicitas*). Ryszard Sajkowski podejmuje się nie tylko odpowiedzi na tezę zawartą w tytule, ale także próbuje odtworzyć treść hymnów wykonywanych na cześć Augusta. Przede wszystkim korzysta z twórczości ówczesnych pisarzy: Seneki i Sykulusa. Wartościowym elementem tego opracowania jest odniesienie się do treści inskrypcji dostarczających informacji o oficjalnych zwrotach na cześć władcy. Te formułki dają nam wyobrażenie o warstwie słownej tego typu twórczości. Autor wykorzystał różnorodne źródła, ale także najważniejsze opracowanie na temat kultu Augusta, jak na przykład monografie S. Price’a, czy W. Pleketa.

*Studia z dziejów starożytnego Rzymu* otwierają dwa artykuły autorstwa Mirona Wolnego: *Próba przekupienia Gajusza Fabrycjusza podczas rokowań pokojowych z Pyrrusem po bitwie pod Herakleją (280 r. p.n.e.). Przyczynę do rozważań na temat korupcji wśród wyższych urzędników rzymskich* (s. 7–13) oraz *Poselstwo Magona do Kartaginy w sprawie negocjowania nowych posiłków militarnych dla Hannibala w roku 215 p.n.e.* (s. 14–23). Pierwsze z opracowań reprezentuje oryginalne spojrzenie na kwestię korumpowania wodzów rzymskich przez króla Pyrrusa. Na przykładzie przypadku Gajusza Fabrycjusza, człowieka „przesadnie nieprzekupnego”, autor udowadnia, że praktyki korumpowania polityków rzymskich przez wrogich dowódców były na tyle częste, że należało wyróżnić postawę Fabrycjusza. Autor ukazuje także tło walk między Rzymem a królem Epiru oraz, co najwartościowsze w pracy, mechanizmy korumpowania. Badacz udowadnia, że dobrze orientuje się w literaturze przedmiotu, np. analizuje biografię Pyrrusa pióra D. Kienasta, a także sporządza pełne zestawienie antycznych źródeł: Appiana, Plutarcha, Kasjusza Dio-na i próbuje znaleźć wspólny mianownik do opisywanego epizodu. Analizuje także warstwę językową sformułowań pojawiających się w greckich tekstach.

W podobnym stylu Miron Wolny podejmuje drugie zagadnienie, powiązane z jego wcześniejszymi badaniami nad postacią i polityką Hannibala. W krótkim artykule prezentuje rolę i wpływ Magona, brata Hannibala, na politykę Kartaginy. Po zwycięstwie pod Kannami Magon został wysłany do Kartaginy w celu uzyskania posiłków wojskowych. Tym razem autor za główną podstawę swych rozważań przyjął *Ad urbe condita* Liwiusza. Dzieło to jednak przedstawia bohaterów II wojny punickiej w sposób zaciemniony. Niemniej M. Wolny próbuje udowodnić, że mediacja Magona, pomimo silnej opozycji, odniosła zamierzony skutek i Hannibal otrzymał więcej pieniędzy, żołnierzy oraz słońi na dalszą kampanię w Italii. Na uwagę zasługuje fakt, że badacz korzystał nie tylko z klasycznej literatury przedmiotu, ale także, a może nawet przede wszystkim, z najnowszych publikacji.

Oba opracowania są krótką rekonstrukcją ważnych epizodów z historii politycznej okresu średniej Republiki. Miron Wolny udowadnia, że dobrze panuje nad źródłami narracyjnymi i ma dobre przygotowanie filologiczne.

Historii politycznej dotyczy praca autorstwa Grzegorza Kotłowskiego pt. *Początki władzy w rzymskiej Karii* (s. 24–29). Ten krótki artykuł prezentuje proces zdobywania przez Rzymian wpływów w Karii i na Rodos. Po pokoju w Apamei w 188 r. p.n.e. wiele miast karyjskich otrzymało status wolnych miast sprzymierzonych z Rzymem. Jednak oznaczało to jednocześnie konieczność płacenia ogromnego trybutu. Przyczyniło się to do poważnego kryzysu finansowego Karii i do jej dalszego uzależnienia od potężnego zwierzchnika znad Tybru. Problem podjęty przez Grzegorza Kotłowskiego wpisuje się w popularną ostatnio dyskusję nad mechanizmami rzymskiego imperializmu<sup>1</sup> i jest wart kontynuowania w kolejnych publikacjach.

Z kolei Paweł Sawiński w opracowaniu *Kilka uwag na temat charakteru władzy prokonsulów w okresie Republiki* (s. 30–38) polemizuje z historykami niemieckimi K. M. Girardetem i J. Bleikenem na temat różnicy między uprawnieniami rzymskich konsulów i prokonsulów w czasach Republiki. Podważa ich koncepcję, że nie istniało wówczas pojęcie *imperium proconsulare*, a zarówno konsul, jak i prokonsul posiadali jednakowe *imperium consulare*, które dawało im równorzędną władzę. Autor rozprawia się także z mitem, jakoby liczba towarzyszących prokonsulom liktorów odzwierciedlała ich równorzędną rangę. Opierając się na relacjach Salustiusza, Cyncerona, Waleriusza Maksymusa, stara się udowodnić, że pojęcie *imperium proconsulare* funkcjonowało w państwowej nomenklaturze jeszcze przed wojną akcjańską. Szczególne znaczenie w argumentacji autora mają informacje zawarte w dziele Liwiusza, gdzie pojawiają się liczne dowody wskazujące na nadrzędność władzy konsula nad władzą prokonsula. Paweł Sawiński bardzo rzetelnie wykorzystuje źródła narracyjne z przełomu Republiki i Cesarstwa, próbuje także, choć może nie w sposób dostateczny, dokonać analizy językowej opisywanych pojęć. Autor pracy, który podejmował już wcześniej studia nad uprawnieniami wyższych urzędników cesarskich w zarządzaniu prowincjami Cesarstwa, jest zwolennikiem republikańskiej proveniencji ich władzy. Uważa bowiem, że pojęcie *imperium proconsulare* nie zostało „odkryte” w dobie cesarstwa tylko miało swe początki w Republice. Artykuł Pawła Sawińskiego jest niewątpliwie ważnym przyczynkiem do dyskusji nad zakresem kompetencji konsulów i prokonsulów rzymskich na przełomie er.

Zupełnie odmienny problem podjęła Bożena Stawoska-Jundziłł w pracy *Prospołeczne i aspołeczne tendencje wychowania w rodzinach chrześcijan w globalnym społeczeństwie cesarstwa rzymskiego I–IV w.* (s. 47–53). Głównym jej celem jest zaprezentowanie, jak wychowanie w rodzinach chrześcijańskich wpływało na relacje obywatel–państwo. Badaczka stara się zaprezentować ewolucję wychowania chrześcijan od czasów prześladowań po IV w.

---

<sup>1</sup> Patrz: A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, Poznań 2004, s. 155–240.

Jest zwolenniczką poglądu, że ideologia chrześcijańska nie propagowała treści aspołecznych, a jej wyznawcy akceptowali świat „zastany”. Interesującym elementem omawianej pracy jest zaprezentowanie mieszkańców *Imperium Romanum* jako społeczeństwa globalnego. Pojęcie to autorka identyfikuje zarówno z wieloetnicznością, jak i romanizacją. Bożena Stawoska-Jundziłł skupia się głównie na analizie opracowań monograficznych. Zabrakło jednak w przypisach odnośników do źródeł, o których pisze w tekście. Szkoda także, że nie zaprezentowała materiału inskrypcyjnego odnoszącego się do przedmiotu jej zainteresowań.

Omawiane *Studia z dziejów starożytnego Rzymu* wieńczą obszernie opracowania dwóch prawników: Aldony Rity Jurewicz oraz Adama Świętonia, którzy zaprezentowali nieco odmienną od historycznej metodę badawczą. Artykuł Aldony Jurewicz pt. „*Mulier indonata*” – *zarys problemu* (s. 54–78) jest tylko – jak sama autorka we wstępie zaznacza – zarysem problemu kobiet bez posagu. Badaczka wykorzystuje reskrypty z kodeksów czasów cesarstwa, takich jak *Digesta*, nowela Majoriana czy Kodeks Justyniana. Stara się pokazać, jaki status miały kobiety próbujące powtórnie wyjść za mąż i w jaki sposób mogły odzyskać swój posag po rozwodzie. Jest zwolenniczką tezy, że kobieta bez posagu miała trudności z zawarciem związków małżeńskich, przez co była niejako wykluczona ze społeczeństwa. Na uwagę zasługuje obszerny aparat badawczy oraz fakt, że autorka dostosowała swój tekst do odbiorcy nie zajmującego się prawem i zaopatrzyła artykuł w przypisy zawierające objaśnienia wykorzystanej terminologii i pojęć prawniczych.

Znawca rzymskiego prawa wojskowego okresu późnego Cesarstwa Adam Święton w artykule „*De his qui militare non possunt*”. *O zakazie pełnienia służby wojskowej w późnym cesarstwie rzymskim (IV i V w. n.e.) w świetle źródeł prawnych* (s. 79–107) zajął się kwestią ograniczeń prawnych w pełnieniu służby w wojsku rzymskim. Badacz wykorzystuje zbiór dokumentów i reskryptów prawnych (głównie Kodeks Teodozjański) oraz najważniejszą literaturę przedmiotu (szczególnie prace A. H. M. Jonesa), aby udowodnić, że dekurioni (*curiales*), rzemieślnicy (*corporati*) i koloni nie mogli porzucać przypisywanego im statusu i wstępować do armii, ponieważ należało do nich dbanie o zaplecze finansowe i produkcyjne państwa rzymskiego w dobie jego kryzysu.

Na koniec należy zauważyć, że każdy z artykułów składających się na recenzowaną publikację wpisuje się w krąg wcześniejszych zainteresowań badaczy, dlatego też możemy mieć pewność, że otrzymujemy solidnie opracowane problemy badawcze. Zróżnicowany materiał historyczny z jednej strony jest zaletą studiów, ponieważ pozwala na uzyskanie szerokiego spojrzenia na dzieje Rzymu, ale z drugiej – wadą, ponieważ pozostawia pewien niedosyt specjalistom zainteresowanym szczegółowymi badaniami współautorów tej publikacji.

Daria Janiszewska  
(Zielona Góra)